

Koło literackie

W labiryncie wiedzy



Profesor Zbigniew Mikołajko

Filozof, religioznawca, historyk idei, eseista, kierownik Zakładu Badań nad Religią w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN.

Autor ponad 800 tekstów naukowych, m.in. książek: *Mity tradycjonalizmu integralnego* (1998), *Żywoty świętych poprawione* (2001), *W świecie wszechmogącym. O przemocy, śmierci i Bogu* (2009), *We władzy wisielca* (t. 1 – 2013, t. 2 – 2014), *Żywoty świętych poprawione ponownie* (2017), *Mędzy zbawieniem a Smoleńskiem. Studia i szkice o katolicyzmie polskim ostatnich lat* (2018). Napisał także posłowie do polskiego wydania powieści Dana Browna *Kod Leonarda da Vinci*, a także wydał autorski tomik wierszy pt. *Gorzkie żale* (2017).

Taniec śmierci



Motyw *danse macabre* w kulturze europejskiej ma swój początek w tragicznym okresie szerzenia się „czarnej śmierci”. Dżuma panująca w Europie w połowie XIV wieku zdziesiątkowała populację ludzką i stała się przyczyną ogromnych przemian świadomościowych. Z jednej strony wzmogła gorliwość religijną, z drugiej zaś spowodowała potrzebę „oswojenia” śmierci, zrozumienia jej niechybności i zaakceptowania swoistej sprawiedliwości społecznej, którą ostatecznie przynosi. Efektem tych przemyśleń jest obraz korowodów, w których upostaciowiona śmierć porywa do tańca reprezentantów wszystkich stanów i profesji. Jak przekonuje profesor Zbigniew Mikołajko, popularny w Europie Zachodniej motyw ma bardzo nikłą reprezentację w naszej literaturze i sztuce. Pojedyncze realizacje *danse macabre* można wskazać bez trudu, ale o silnej reprezentacji tego motywu w polskiej sztuce nie można mówić.



Zima

Zima w literaturze i sztuce polskiej to częsty motyw. Zwykle skojarzona jest ze śmiercią, rozumianą jako koniec pewnego cyklu, zamarcie aktywności przyrody i uśpienie witalnych sił człowieka. Do takiego uniwersalnego obrazu dochodzą w naszej tradycji także doświadczenia egzystencjalne, wynikające z pamięci srogich zim, zwłaszcza w okresie „małej epoki lodowcowej”, czyli kilkuset lat poprzedzających XVIII wiek. Paradoksalnie, gdy zimy przestały już być w Polsce tak niebezpieczne – motyw nieprzyjaznej zimy został wzmocniony przez doświadczenia związane z daleką Syberią i trudami, które były udziałem zesłańców.

Zapraszamy do zapoznania się z tekstami profesora Zbigniewa Mikołajko.